

Gora jezdza pociagi ziemie znaczac torami
Przy szpitalu, w ktorym lezal kiedys piotrek
Spiace powisle rozwidlenie soltz'a I dobrej
Lubie wloczyc sie po miescie, wiesz o tym doskonale
Przy swietle latarn myslec o moim miescie
I mam nadzieje, ze nie boisz sie deszczu
Wyjdz z domu, spokoj znajdz w powietrzu
W deszczu miasta oddech, na twarzy krople
W 'noce pelne inspiracji' zmieniam swe 'bezsenne noce'
Gdziej na miescie brat w swoim taxi
Swiatlami kroi mgle, ktos moze nad literami
Probuje przegnac sen, gapi sie w sufit
Probuje znalezc sens lub chce do snu sie zmusic,
Ktos kogos rzucil, ktos placze, ktos sie kocha, ktos bije,
Ktos odgania stres tancem
Ty daj mi reke, chodzmy na spacer
Warszawska wiosenna, ciepla noca, ktora dla nas placze

Spacer przez ulice, aleje, place
Wiosenna noca, ktora placze
Chodz ze mna, razem przywitamy dzien nad wisla
Jutro zagadka, za to tej nocy moze zdarzyc sie wszystko

Zyje dla takich chwil kiedy bierzesz haust powietrza
I krzyczysz chwilo prosze badz wieczna
Jestem zuchwaly, bezczelny, zachlanny I co?
Od kiedy pamietam chcialem zobaczyc wszystko
Karmie wiecznie glodny brzuch namietnosci
Razem z erato slowa na drodze ku niesmiertelnosci
Moze to dziwne ale lubie noce
Lubie ten mrok ktory narasta jak juz zniknie slonce
Ty odwiedzasz we snie swiat jak z bajki
Ja wydeptuje ulice wydeptuje tuszem puste kartki
Trzecia pokazuja juz zegarki,
Krople kapia, lzy plyna, ktos komus w oczy patrzy
Powietrze elektryczne, pelne emocji w twoim pokoju
Kiedy sluchasz efektow tej nocy
Slysze kroki, ktos wyrosl jak z podziemi, slysze
'Dobry wieczor, dokumenty, rece wyjmij z kieszeni

Spacer przez ulice, aleje, place
Wiosenna noca ktora placze
Chodz ze mna, razem przywitamy dzien nad wisla
Jutro zagadka, za to tej nocy moze zdarzyc sie wszystko